

Romuald Piekarski
Uniwersytet Gdański

Współwina polityczna narodu rosyjskiego w wojnie z Ukrainą, w kontekście uwarun- kowań cywilizacyjnych

Wina polityczna zbiorowości

Napad państwa rosyjskiego na Ukrainę wstrząsnął dotychczasową architekturą stosunków międzynarodowych; w wyniku wytworzonego napięcia załamał się ich porządek, powstały po II wojnie światowej. Wiele dotychczasowych przekonań i nawyków (odnoszących się do relacji międzynarodowych) na Zachodzie okazało złudnymi i fałszywymi, ukazując tym samym liczne niebezpieczeństwa.

Putina zaczęto zestawiać z Hitlerem, Rosję łamiącą prawo międzynarodowe, dopuszczającą się zbrodni wojennych oraz bestialstwa i ludobójstwa, trzeba było ujrzeć na nowo, bez uprzedzeń i bez strachu. Pojawiały się spreparowane, uproszczone oceny oraz liczne inscenizacje fałszywie przedstawiające to, co się obecnie dzieje.

Aby zaradzić tym błędom i przeciwdziałać zniekształceniom, spróbujemy rozważyć kwestię winy politycznej, w kontekście rozpoznania zarysu cywilizacji rosyjskiej. Za punkt wyjścia bierzemy analizę zagadnienia winy niemieckiej, bardzo wnikliwie przeprowadzoną przez Karla Jaspersa w 1946 roku.

Rosja komunistyczna oraz Niemcy nazistowskie często były zestawiane i porównywane, lecz raczej w ramach nowego, powojennego pojęcia totalitaryzmu. Rzadziej stosowano perspektywę genetyczno-cywilizacyjną, której istotność i aktualność rzuca się w oczy obecnie.

Casus winy nazistowskich Niemiec — w wykładni Karla Jaspersa. Czytając *Problem winy*¹

Swoje refleksje *O winie* Karl Jaspers opracował i wygłosił tuż po zakończeniu II wojny światowej — w trakcie procesu norymberskiego, w którym sądzono

¹ K. Jaspers, *Problem winy. O politycznej odpowiedzialności Niemiec*, tłum. J. Garewicz, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2018.

zbrodnie przeciw ludzkości. W moim przekonaniu namysł nad problemem winy politycznej jest również naszym zadaniem, nie tylko historycznym problemem Niemców oraz ich mrocznej przeszłości.

Refleksje dotyczące zbrodniczej polityki państwa niemieckiego, które dostało się w ręce przestępców, mogą oczywiście stanowić punkt wyjścia analizy kwestii winy i odpowiedzialności politycznej jako takiej, ale tutaj — rozumując przez analogię — podejmujemy zadanie przypomnienia myśli Jaspersa i wskazania jej adekwatności do przypadku rosyjskiego.

Spotykamy od czasu do czasu opinie², iż również Niemcy byli ofiarami II wojny światowej. Byli ofiarami w pojedynkę i zbiorowo. Ale jednocześnie częściowo ci sami Niemcy — jako członkowie niemieckiego narodu i obywatele państwa — byli obciążonymi polityczną i moralną winą sprawcami, a więc zbrodniarzami, członkami zbrodniczych organizacji i wreszcie lojalnymi poddanymi czy obywatelami całego zbrodniczego państwa.

Czyż nie jest podobnie z Rosjanami i narodem rosyjskim w dobie obecnej? Narodem, który w swej większości albo dawał milczące przyzwolenie na napaść na Ukrainę, albo wręcz (do dziś) popiera działania noszące znamiona zbrodni wojennych i przestępstw przeciwko ludności cywilnej Ukrainy. Wśród tych przestępstw znalazły się tortury i akty bestialstwa. Ponadto, podobnie jak hitlerowskie Niemcy, (może nie wszyscy) Rosjanie wybrali swoje władze polityczne, a naczelnego wodza-prezydenta federacji wybierali kilkakrotnie z rządu. Uczylnili tak, zamykając oczy na (w zasadzie dowiedzione i ujawnione) zbrodnie kryminalno-polityczne i działania podobne do mafijnych³. Do tego należy dołączyć pogromy i wysiedlenia obywateli Ukrainy, torturowanie kobiet oraz dzieci, ich porywanie i wywożenie w głąb Rosji. Do winy politycznej należą tu również: jednostronne złamanie prawa międzynarodowego i pogwałcenie wielu, przyjętych przez państwo rosyjskie, konwencji.

Na forum międzynarodowym, w zgromadzeniach ONZ, powtarzany jest wniosek, aby utworzyć Trybunał Międzynarodowy, który byłby zdolny sformułować konkretne zarzuty i oskarżenia oraz zapoczątkować ściganie zbrodniarzy, a ponadto nałożyć odpowiednie sankcje również na organizacje oraz funkcjonariuszy zbrodniczych instytucji działających na Ukrainie.

Wina polityczna (o której pisał Jaspers) miała charakter zbiorowy i obciążała jakoś cały naród niemiecki, w znaczeniu wszystkich obywateli, pośrednio

²Zob. np. artykuł, Bogdan Dziobkowski „Wina niewinnych Niemców. 18-03-2009, ostatnia aktualizacja 18-03-2009 11:41, w: www.archiwum.rp.pl/artukul/851798-Wina-niewinnych-Niemcow.html

³Zob. K. Kurczab-Redlich, *Wowa, Wołodia, Władimir. Tajemnice Rosji Putina*, Foksal, wyd. II, Warszawa 2022.

współodpowiedzialnych za dojście do władzy narodowych socjalistów w 1933 roku. Nieco inną winą (także polityczną) obciążone były, wedle Jaspersa, mocarstwa europejskie, które miały pewne możliwości przeciwdziałania rozwojowi zbrodniczego faszyzmu w Niemczech.

Za panowania nazistów Niemcy były więzieniem. Znalezienie się w tym więzieniu obciążało winą polityczną obywateli zbrodniczego państwa, rządzonego przez hitlerowców. Wydostanie się z tego uwięzienia od wewnątrz było praktycznie niemożliwe. Nasuwa się pytanie: Czyż nie podobnie mają się rzeczy z narodem i federacją rosyjską?

Skuteczny, zorganizowany opór w warunkach terroru nie był możliwy. Możliwy był tylko bunt pojedynczych ludzi, nielicznych odizolowanych grup. Jak się wydaje, nieliczne protesty przeciw wojnie z Ukrainą mogą być i w tym zakresie porównywalne.

Latem 1945 r. na ulicach niemieckich miast pojawiły się plakaty ze zdjęciami z obozu koncentracyjnego w Belsen i to z napisem „To wasza wina!”. Można sądzić, iż przypisywały one narodowi niemieckiemu odpowiedzialność za zbrodnie popełnione przez nazistów. Czy słusznie? Na to pytanie, mimo niechęci ówczesnych Niemców, próbował właśnie odpowiedzieć wybitny niemiecki filozof Karl Jaspers w głośnym wykładzie pt. „Problem winy”⁴.

Czy obecnie, rozumując przez analogię, możemy i powinniśmy obwiniać naród rosyjski czy narody będące członkami Federacji Rosyjskiej? Moim zdaniem: tak! Istnieje bowiem wina zbiorowa, winne bywają w sensie politycznym i moralnym — a nie tylko kryminalnym — całe narody. Aby jednak takie postawienie sprawy mogło stać się przekonywające, należałoby ponowić podobne wysiłki, do tych uczynionych przez Karla Jaspersa w 1946 roku; wysiłki idące w kierunku sprecyzowania poszczególnych rodzajów winy oraz jej odmian.

Oczywiście w takim przedsięwzięciu powstawać muszą poważne trudności. Trudno sobie wyobrazić sprawnie przebiegające procesy rosyjskich zbrodniarzy kryminalnych i politycznych, dopóki trwa wojna Rosji z Ukrainą, dopóki realne są groźby użycia broni masowego rażenia, przez władze rosyjskie. Także i fakt niepowszechnego potępienia agresji i zbrodniczych zachowań obywateli rosyjskich przedstawia sobą kolejną trudność, w zakresie ścigania tychże zbrodni i piętnowania wynaturzeń.

Jaspers, jak pamiętamy, wyróżniał cztery pojęcia winy: kryminalną, polityczną, moralną i metafizyczną. O pierwszej z nich mówimy wtedy, gdy ktoś złamał obowiązujące prawo (także umowy międzynarodowe). Wina polityczna wiąże się z tym, że każdy obywatel jest współodpowiedzialny za dzia-

⁴ „Wina niewinnych Niemców. Karl Jaspers Wobec III Rzeszy Niemieckiej”, w: www.archiwum.rp.pl/artukul/851798-Wina-niewinnych-Niemcow.html (Archiwum Rzeczypospolitej, dostępne w Internecie; dostęp dn. 26-09-2022).

łania władz swego państwa. Wina moralna wreszcie to pochodna naruszenia norm etycznych. Wina metafizyczna bierze się z odpowiedzialności za zło, które spotyka innych, zwłaszcza gdy dzieje się ono w naszej obecności lub z naszą wiedzą⁵. Niemiecki filozof wskazywał jeszcze obciążenie zastanym, odziedziczonym przybierającym formę nawyków sposobie myślenia i bycia. Ten ostatni rodzaj przyczyn uwikłania w winę interesuje nas najbardziej.

W książce Jaspersa czytamy, że

Na podłożu moralnego trybu życia większości jednostek, wyrasta stale w codziennym zachowaniu określone zachowanie polityczne, a z nim [i] sytuacja polityczna.⁶

Zachodzą przy tym dwie możliwości:

- albo obowiązuje pewien ethos polityczny, na mocy którego w życiu publicznym wszyscy uczestniczą świadomie, mają do tego odpowiednią wiedzę, przekonania i wolę działania. „Jest to wolne życie polityczne” obywateli, „oscylujące między upadkiem i naprawą”. Oznacza to powszechną współodpowiedzialność;
- albo większości polityka jest obca, uważają, że te sprawy ich nie muszą obchodzić i faktycznie nie obchodzą. Mamy wtedy bezczynność, pasywność, ślepe posłuszeństwo i „nieuczestniczenie w decyzjach i postępkach dzierżycieli władzy”. Ludzie usiłują chytrze wykorzystywać realia polityczne na własną korzyść albo cechują się bezmyślnym entuzjazmem. „Na tym polega różnica pomiędzy wolnością polityczną a dyktaturą polityczną”⁷. Jaspers podkreśla, iż szybka zmiana tych zbiorowych uwarunkowań nie leży w mocy poszczególnych jednostek.

Jaspers dochodzi do wniosku, że choć niewielu Niemców brało bezpośrednio udział w zbrodniach wojennych, cały naród ponosi za te zbrodnie odpowiedzialność. Oskarżenie zawarte w napisach: „To wasza wina!” dotyczyło więc każdego obywatela faszystowskich Niemiec, choć w różnym sensie tego słowa. Ci, którzy dopuścili się zbrodni, oraz ich mocodawcy ponoszą winę kryminalną. Na społeczeństwie, które tolerowało władzę Hitlera, spoczywa wina polityczna. Udzielanie reżimowi jakiegokolwiek formy poparcia pociąga za sobą winę moralną, a bezczynność w obliczu faszystowskich zbrodni skutkuje winą metafizyczną.

Rzeczona bezczynność wprawdzie jest rzeczą naganną, lecz nie możemy pociągać do odpowiedzialności i karać tych, którzy nie podjęli ryzyka przeciwstawiania się zbrodniczemu reżymowi, w sytuacji zagrożenia dla siebie,

⁵ „Wina niewinnych Niemców. Karl Jaspers Wobec III Rzeszy Niemieckiej” (*ibidem*).

⁶ Por. K. Jaspers, *op. cit.*, s. 50.

⁷ *Ibidem*.

swojego zdrowia i życia, a także przyjaciół i krewnych. Z kolei udzielanie poparcia zbrodniczemu reżymowi powinno być ganione w różnym stopniu, zależnie od formy tegoż. Nagana może tu mieć jedynie charakter moralny: mamy prawo do obwiniania narodu rosyjskiego i wszystkiego, co z tego wynika, lecz nie podlega to osądowi w kategoriach prawa karnego.

Dopiero w przypadku przegrania wojny przez Rosję⁸, najbardziej poszkodowani mogliby żądać zadośćuczynienia oraz czasowego ograniczenia pełni praw w stosunkach międzynarodowych, a także sprawowania kuratel nad organami państwowymi Federacji Rosyjskiej.

Jak te sprawy różnicował Jaspers?

Z faktu, że wina za II wojnę światową spoczywa nie na garstce nazistów, tylko na całym niemieckim społeczeństwie, [pływały] określone konsekwencje. Szczególnie istotne są skutki winy politycznej, czyli tolerowania przez Niemców działań Hitlera, które doprowadziły do wojny.

W moim artykule chciałbym skupić się na zagadnieniu winy i odpowiedzialności politycznej, a szczególnie współodpowiedzialności politycznej całej zbiorowości, a więc narodu czy narodów, bez których poparcia nie mogłoby dojść ani do wojny, ani do tych wszystkich makabrycznych zbrodni.

Jaspers podkreślał wielokrotnie różnicę pomiędzy narodem jako całością a obywatelami zbrodniczego państwa, tradycyjnie akcentując rezerwę do wszelkiej winy (i odpowiedzialności) zbiorowej.

Współodpowiedzialność w winie politycznej

W kwestii winy politycznej, czytamy: „Każdy człowiek ponosi współodpowiedzialność «za to, jak nim rządzą»”. Taka współodpowiedzialność rządzonych, gdzie indziej uzasadniana jest przez Jaspersa historycznie, gdy (niedynastyczni już) władcy wybierani byli (i są) w wyborach — w tym sensie, np. w XIX wieku Francuzi byli współodpowiedzialni za rządy i przewrót Napoleona Bonaparte.

Z kolei w kwestii winy moralnej czytamy:

Za tę winę odpowiedzialność ponosi jednostka i to „za wszystkie czyny popełnione, również za działalność polityczną i wojskową. Nigdy bowiem nie obowiązuje, bez reszty, zasada »rozkaz to rozkaz«. Zatem, jako rządzeni, obciążamy się winą polityczną i moralną w przypadku samowoli, przemocy, nieprawości działań publicznych czy politycznych rządzących władz... W przy-

⁸ Obecnie nie jest to oczywiste, że to rychło nastąpi. Brak determinacji w izolowaniu zbrodniczej Rosji na Zachodzie wyrasta z uwikłania europejskich elit w interesy korporacyjne Gazpromu oraz długotrwałą pobłażliwość wobec przestępstw prezydenta Putina. Prawdopodobnie konieczna jest zmiana pokoleniowa wśród tych elit, aby mogło się to zmienić, uwzględniając głosy większości elektoratów.

padku łamaniu prawa stanowionego dokonywanego przez państwo zbrodnicze mamy karalne zbrodnie, a ponadto obciążenie winą polityczną; albowiem bycie takim państwem powolnym, a tym bardziej gorliwie jego popieranie oznacza winę jedną i drugą... polityczną i moralną.

W praktyce można mówić o zazębiających się wzajemnie rodzajach winy. Nie powinno to jednak pomniejszać znaczenia występujących tu istotnych różnic: inaczej pociągani jesteśmy za winy polityczne, a inaczej z tytułu obowiązującego prawa (karnego i międzynarodowych umów).⁹

Winę moralną może stanowić (podczas rządów państwa zbrodniczego i podczas wojny): akt opieszałości, wygodnego przystosowania (czyli konformizm¹⁰), łatwe usprawiedliwianie nieprawości, ledwie widoczne popieranie reżymu, współdziałanie w tworzeniu klimatu [życia] publicznego.

Można — poza tym — być obwinionym o brak jasnego zrozumienia przestępczej „roli władzy w ludzkim współżyciu”, winą obciążamy się za „fałszywą absolutyzację władzy”, traktowanie rządzących jak „świętych królów” i przypisywanie im wyłącznej sprawczości¹¹. Temu przeciwstawiamy się (słusznie), gdy opowiadamy się za władzą urzeczywistniającą prawo, w tym i prawa człowieka. Odmowa współpracy w kształtowaniu stosunków władzy, odmowa udziału w walce o władzę w służbie prawa to podstawowa wina polityczna, a zarazem moralna. Wina polityczna staje się winą moralną, ilekroć władza niszczy sam sens władzy [jakim jest właśnie]: urzeczywistnianie praw, ethos godności własnego narodu. Gdzie bowiem władza nie ogranicza samej siebie, tam panuje przemoc i strach, a wreszcie zniszczeniu ulega życie i dusza.¹²

Władza prawowita, uzyskana w wolnych wyborach, następnie rządy prawa czy praworządność umożliwiają aktywne obywatelstwo... przejawiające się m.in. w wolnych wyborach elektoratu.¹³

Kiedy wraz z wojną powstaje sytuacja, w której rządzi przemoc, prawo ustaje. My, Europejczycy — powiada Jaspers — usiłowaliśmy zachować nawet w tym wypadku jakąś resztkę prawa i legalności za pomocą

⁹ Por. K. Jaspers, *op. cit.*, s. 49.

¹⁰ Por. A. MacIntyre, *Etyka i polityka*, przeł. A. Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 270-291 (Rozdz. 11: Struktury społeczne i ich zagrożenia dla moralnej sprawczości) oraz H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, przeł. A. Szostkiewicz, Znak, Kraków 2010.

¹¹ Ku takiej postawie skłaniają się tzw. realiści polityczni.

¹² K. Jaspers, *op. cit.*, s. 49.

¹³ Że w putinowskiej Rosji nie jest to możliwe i to już od 2000 roku stało się oczywiste, a na pewno już po wyborach prezydenckich z 2004 roku, gdy opozycjni względem panującego Putina kandydaci zostali zastraszeni, wskutek państwowego terroru. Zob. podrozdział pt. Szczęśliwe wybory, w książce K. Kurczab-Redlich, *op. cit.*, s. 584 i n.

prawa naródów, obowiązującego nawet podczas wojny, a sformułowanego ostatecznie w Hadze i w konwencjach genewskich.¹⁴

W opinii Jaspersa winą moralną można jedynie samemu się obarczyć, a innych [obwiniać można] tylko pod warunkiem, że czynimy to w postawie miłości i troski o innych, nam bliskich; a więc w obrębie wspólnoty wartości i losów.

Postawmy sporną kwestię otwarcie: W jakim sensie można oceniać zbiorowość, a w jakim tylko jednostkę?¹⁵

Niewątpliwie sensowne jest obarczanie odpowiedzialnością wszystkich obywateli za skutki spowodowane działalnością ich państwa. Tutaj wyrok godzi w zbiorowość... Odpowiedzialność dotyczy tu również obywateli, którzy nie godzili się na reżym i wchodzące w grę działania. Odpowiednio do tego istnieje też odpowiedzialność za przynależność do organizacji, partii, grup. Wina ma być tutaj proporcjonalna do udziału i roli w tych przestępczych organizacjach.¹⁶

Natomiast, według Karla Jaspersa, „Nonsensem jest oskarżanie o jakąś zbrodnię narodu jako całości. Przestępcą jest zawsze jednostka”¹⁷. Czy zatem narody lub państwa nie mogą być identyfikowane z przestępczym imperium zła? Czy winy należy stopniować?

Wszak istniały i istnieją służby specjalne, policja polityczna, jednostki wojskowe, armie. Nas interesują tutaj najbardziej pewne części zbiorowości, które mogą być pociągane do odpowiedzialności, a ponadto wybrani przywódcy, poważani, wysłuchiwni, wobec których nie wyrażano żadnego sprzeciwu, podczas gdy było jasne, że są oni zbrodniarzami.

Naród winny lub niewinny?

Jaspers z jednej strony twierdził: „Jako całość [naród] nie może być winny lub niewinny ani w sensie kryminalnym, ani politycznym” (odpowiedzialność taka ponoszą tylko obywatele jakiegoś państwa), ani moralnym. Według Jaspersa ocena w kategoriach narodowych jest zawsze niesprawiedliwa; zakłada fałszywą substancjalizację, a jej skutkiem jest poniżenie człowieka jako jednostki.¹⁸ Co więcej, autor stwierdza w końcu, iż „Naród jako całość nie istnieje”. Mnie się zdaje, że stwierdzenie to nie jest prawdziwe! Dostrzegam w tym jakieś nieporozumienie i nie jest jasne, co dokładnie Jaspers ma tutaj na myśli?¹⁹ Autor *Problemu winy* napisał:

¹⁴ Por. K. Jaspers, *op. cit.*, s. 51.

¹⁵ Por. *ibidem*, s. 53.

¹⁶ Por. *ibidem*, s. 53-54.

¹⁷ Por. *ibidem*, s. 54.

¹⁸ Por. *ibidem*, s. 55.

¹⁹ Mamy tu jakiś ontologiczny (i egzystencjalny) indywidualizm.

Z narodu nie da się zrobić jednostki. Naród nie ginie heroicznie nie staje się przestępcą, nie działa moralnie lub niemoralnie; zawsze dotyczy to jednostek, które się z niego wywodzą.

Odpowiadam na to: naród może być podzielony, rozbity, rozdarty, osłabiony itp., ale, że „nie istnieje”, to może byłoby trafne dopiero w związku z rozkładem narodowości jako takich w świecie współczesnym? Może w sferalizowanej Unii Europejskiej?

Potrzeba tu dalszych rozgraniczeń. Rację częściową ma bowiem Hannah Arendt²⁰, gdy stwierdza:

Gdy Niemcy zaczęli wojnę przegrywać i realna stała się perspektywa sądzenia winnych, hitlerowska strategia polityczna obejmowała upowszechnianie tezy, iż nie ma różnicy pomiędzy hitlerowcami oraz Niemcami; a zatem, że wina za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości to wina powszechna i zbiorowa — odpowiedzialny jest cały naród; zatem sądzić by należało naród, a przecież dotychczas w sensie prawnym nie istnieje wina zbiorowa i nie poddaje się ona osądzeniu, chyba że jedynie moralnemu osądowi. W tym sensie alianckie zapowiedzi sądzenia zbrodni, okazać się miały zwykłymi pogrózkami.

A jednak doszło do procesów w Norymberdze, mimo że nie na podstawie wcześniej ogłoszonego prawa międzynarodowego i stosownych umów. Jak wiemy, przewidując obecny bieg wydarzeń, Rosjanie przezornie, z wyprzedzeniem, wypowiedzieli dotyczące tych spraw umowy międzynarodowe.

Niemieccy naziści, gdy wojna stawała się już przegrana, rzeczywiście postanowili wikłać cały naród w zbrodnie, m.in. w obozach koncentracyjnych. W tym kontekście ujmowanie jej jako odpowiedzialności powszechnej całego narodu stało się wygodną retoryką, która miała w praktyce spowodować odstąpienie od procesów sądowych i rozmycia całej kwestii winy. Było to możliwe, przy braku sprecyzowania kwestii winy i odpowiedzialności politycznej.

Państwo i naród (może i jest) obciążony winą polityczną, tzn. jego obywatele mają obowiązek „uzyskania jasności w sprawie [tej] winy i wyciągnięcia stąd konsekwencji.”²¹ Dla duszy tego narodu jest to sprawa życia i śmierci; tylko wówczas możliwa jest odnowa.²²

W podsumowaniu powiedzielibyśmy: ogólnie biorąc, ludność świata, w swoim człowieczeństwie jest współodpowiedzialna za bieg rzeczy w relacjach międzynarodowych i międzyludzkich. Wspólnoty narodowe — jako

²⁰ H. Arendt, *Zorganizowana wina i powszechna odpowiedzialność*, przeł. J. Sieradzki, „Literatura na świecie” 1985, nr 6 (167), s. 31-44.

²¹ Por. K. Jaspers, *op. cit.*, s. 43.

²² Bez naprawy wspólnoty politycznej Rosji świat nie odzyska pokoju i porządku międzynarodowego. Por. *ibidem*, s. 44.

historyczne wspólnoty losu i kultury — mają własny zakres odpowiedzialności; wina i odpowiedzialność polityczna stanowi ważny fragment w tym względzie. Czyny i ich zaniechania w obliczu zła politycznego stają na szali rachunku win i zasług, w zmaganiu się z ludzkim losem, wystawionym na próbę przez zbrodnicze państwa i upadłe narody.

O przyszłości Rosji

Aczkolwiek Rosjanie wojny z Ukrainą (i NATO) wygrać nie mogą, nie są w stanie tego w praktyce osiągnąć, i choćby miała ona zmienić formę na jakąś wojnę partyzancką, to upadły porządek międzynarodowy nie da się przywrócić. Musi powstać porządek nowy, ze skuteczniejszymi sankcjami, aby rządzący Rosją zostali obciążeni winą polityczną, a naród rosyjski — moralną; za co? Za zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciw ludzkości, za terroryzm państwowy; a większość Rosjan za moralne wsparcie oczywistych zbrodni.

Jeszcze nie wiemy, czy zostanie utworzony jakiś nowy trybunał międzynarodowy do przeprowadzenia procesów i orzekania winy; a jeśli tak, to jaki i kiedy.

Jaspers pisał o nagannym, obciążającym winą „sposobie życia narodu czy ludzkich mas” i właśnie z czymś podobnym mamy tu do czynienia; tyle, że niełatwo rozeznać, jak długo ów patologiczny stan rzeczy (pasożytnicza, imperialna mentalność) już trwa, kiedy i gdzie dokładnie bierze ona początek, jakich doznaje przeobrażeń.²³

Wnioski

Rozważając czynniki, które stanęły u genezy (i trwania) wojny Rosji z Ukrainą, możemy wyróżnić osobowość Putina, pewne cechy rosyjskiej narodowości oraz ich uwarunkowania, tj. wychowanie, tradycje i dynamikę wydarzeń, po upadku imperium komunistycznego. W kontekście winy i odpowiedzialności za zbrodnie i wynaturzenia tej wojny najistotniejsze są wzorce cywilizacyjne, składające się na instytucje władztwa oraz obyczaje, które powstawały przez całe stulecia. Znajdujemy tu: okrucieństwo, wielkoruską pychę, mentalność gangsterską w sprawowaniu władzy państwowej, skorumpowanie urzędników i rządzonych, bierność, niewolniczy strach, idolatryczny kult jednowładztwa, podatność na kłamliwą propagandę, pesymistyczną antropologię, obyczaje dworskie i międzypaństwowe związane ze specyficzną tradycją mongolsko-moskiewską.

²³ To jednak już osobny temat, którego w ramach tego szkicu nie możemy rozwinąć. Zaznaczę tylko, że sprawa ciągłości cywilizacyjnej Rosji ma istotne znaczenie w odniesieniu do winy, jaką można przypisywać zarówno żołdakom Putina, jak i narodowi udzielającemu mu poparcia.

Takie były władze carskie i takie są władze polityczne neoimperialnej Rosji. Trudno Polakom i Ukraińcom zrozumieć, dlaczego Zachód tak długo traktował cywilizację rosyjską jako równą sobie i do siebie podobną. Jest w tym państwie coś archaicznego, jakieś zadawnione zło, z którego płynie groźba dla światów Zachodu i Wschodu. Dopóki ta potworność posiada siłę, wynikającą z rozległości tej nieudanej mieszanki cywilizacyjnej, trucizna będzie się sączyła, a wraz z nią groźba zagłady.

Romuald Piekarski

Partial Political Guilt of the Russian Nation in the War with Ukraine — in the Context of Civilization Conditions

Abstract

The article is devoted to the issue of political guilt, borne by the nation and citizens. An attempt was made to update the considerations and findings of Karl Jaspers, expressed in his famous work *The Problem of Guilt. About Germany's Political Responsibility*. The said update consists in applying the concepts developed by Jaspers to the question of the Russians' guilt for the crimes of the present Russian regime. The author concludes that in the context of political guilt and responsibility for the crimes and perversions of the war between Russia and Ukraine, the most important are the civilization patterns that have prevailed there for centuries and the government institutions that constitute it, as well as the customs that exhibit a peculiar constancy. An additional conclusion may be the conviction that in the future with a peaceful face, the nations of the Russian Federation will have to build their state anew, abandoning the fatal imperial tradition, oppressive for their subjects and enslaved nations.

Keywords: political and moral guilt, responsibility for war crimes and crimes against humanity, Russian people and their civilization, Nazism, communism, Putin.